

Dwie tragedie – jedno kłamstwo

14 września 2010

11 września 2010 roku w Poznaniu odbyła się manifestacja „Dwie tragedie – jedno kłamstwo”. Organizatorem akcji były osoby zrzeszone w nieformalnej organizacji „Stop NWO Poznań”. Sobotnia demonstracja była najprawdopodobniej pierwszym tego rodzaju wystąpieniem w Polsce, środowisk oponujących przeciwko szeroko rozumianemu zjawisku „Nowego Porządku Świata”.

Pod miejskim ratuszem nad Starym Rynku, zebrała się – ubrana w białe koszulki z napisem „Wyłącz telewizor – włącz myślenie” – grupa kilkunastu osób, prowadzących protest. W gronie tym znalazły się osoby z organizacji „Stop NWO Poznań” oraz inni uczestnicy, określający się mianem „wolnych ludzi”. Demonstranci trzymali w swoich rękach kartki z krótkimi hasłami: „Przestań osądzać innych”; „Wszyscy jesteśmy sobie równi”; „Przestań się tłumaczyć”; „Zadawaj pytania – żądaj odpowiedzi”.

Manifestację rozpoczął główny organizator akcji, Mikołaj Rozbicki, który wygłosił przemówienie o „kłamstwach i manipulacjach globalnej elity”. Kolejni mówcy przypominali o licznych wątpliwościach i kontrowersjach, wokół wydarzeń z 11 września 2001 roku w Nowym Jorku oraz katastrofy pod Smoleńskiem, 10 kwietnia 2010 roku. Wskazywali na niepełny przekaz medialny obu tragedii oraz na korzyści jakie uniosły z nich, pewne kręgi polityczno-finansowe i wojskowe. Filip Blicharczyk zaznaczył, że spiski i zamachy nie są tylko teorią, odsyłając słuchaczy do kilku wydarzeń historycznych. Podczas manifestacji padło wezwanie domagające się ujawnienia prawdy o zamachach, która – jak czytamy w afiszu zapowiadającym protest – została zakłamana i zmanipulowana.

Obok głównego przesłania zgromadzenia nie zabrakło również

innych wątków związanych z NWO, które służą deprecjonowaniu społeczeństwa oraz utrzymywania go w nieświadomości. Bartek Kmieciak w swoim przemówieniu skrytykował niski poziom wartości, kreowanych przez tzw. kolorowe media głównego nurtu, kierujących uwagę odbiorców ku sprawom niższego rzędu. Poruszył także kwestię powszechnie używanych szczepionek, których skład budzi poważne pytania o ich faktyczny wpływ na zdrowie i życie ludzkiego organizmu.

Organizatorzy spotkania wielokrotnie podkreślali, że ich manifestacja nie ma charakteru politycznego. Jedna z przemawiających osób zaznaczyła, że nie zna poglądów politycznych współprotestujących i nie wie z jaką opcją polityczną tak naprawdę się solidaryzują. Filip Blicharczyk przypomniał, że celem protestu nie jest przekonanie zebranych do nowej słusznej prawdy. Jak mówił dalej, byłoby najgorszym co mogliby uczynić gdyby wrócili do domu z nową, zakodowaną wersją wydarzeń. Zamiarem manifestujących było pobudzenie społeczeństwa do samodzielnego poszukiwania prawdy i świadomego analizowania serwowanych informacji.

W program manifestacji wpleciono również akcję uliczną znaną pod hasłem „Wszystko jest w porządku”, inspirowaną działalnością brytyjskiego aktywisty Charliego Veitcha (Love Police). Podczas poznańskiego protestu przemowę „Wszystko jest w porządku” rozpoczął jeden z inicjatorów polskiego odpowiednika akcji.

Oprócz ubranych w białe koszulki demonstrantów wokół protestu zgromadziło się także kilka rzędów słuchaczy. Według mojej subiektywnej oceny liczba zebranych, która towarzyszyła zgromadzeniu przez większą część jego trwania, wyniosła nie więcej niż kilkadziesiąt osób. Należy tu nadmienić, że podczas blisko dwugodzinnego protestu przewinęła się przez niego zdecydowanie większa grupa osób, przechodniów, którzy zatrzymywali się i wsłuchiwali w wypowiedzi demonstrantów. Dlatego liczbę osób, która znalazła się w kręgu zebranych i słuchaczy można pomnożyć kilkukrotnie.

Przemowy demonstrantów spotykały się z oklaskami zebranych, choć z perspektywy widowni można było usłyszeć również nieliczne głosy nieprzychylne zebraniu. Nie były to jednak obiektywne zdania polemiczne lecz raczej próba zaszufładowania protestujących do, którejś z formacji politycznych, do którejś z łatek funkcjonujących w „zbiorowej wyobraźni”. Dlatego też dało się słyszeć hasła tj. „bojówka PIS-u” czy „Gdzie jest krzyż?”. Pobrzmiwały one jednak z ust przechodniów, którzy nie zadali sobie trudu wysłuchania manifestujących.

Manifestacja przebiegła spokojnie. Pomimo stosunkowo małej grupy osób prowadzącej protest, demonstranci przygotowali duże zaplecze materiałowe: flagi, liczne transparenty i ulotki, które wręczali przechodniom. Wśród mediów, które przygotowały, krótkie relacje z wydarzenia znalazły się min. Radio Merkury i TVN.

Autor: Damian Żuchowski
Dla „Wolnych Mediów”